

Droga ku stuleciu (5): Praca, między stworzeniem a odkupieniem

Praca ludzka, oprócz tego, że współdziała w Bożym zamyśle stworzenia, uczestniczy także w odkupieniu: podjęta przez Chrystusa, może być narzędziem uświęcenia i przemiany świata, jeśli jest przeżywana z miłością i duchem kapłańskim. W ten sposób codzienna praca staje się ofiarą eucharystyczną i drogą do Boga.

22-07-2025

Mężczyzna i kobieta, stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, są wezwani do dobrowolnej współpracy w zamyśle Stwórcy. Wolność ta została jednak od początku wystawiona na próbę i uległa pysze i egoizmowi. Od tamtej pory jest ona nadal łamana przez grzech na przestrzeni dziejów. To, co grzech dzieli, poniża i rani, musi zostać pojednane, podniesione na duchu i uzdrowione. Tajemnica człowieczeństwa Słowa, która leżała u samych początków stwórczego zamysłu Boga, wychodzi nam na spotkanie w *historii zbawienia jako* dar miłosierdzia oraz tajemnica śmierci i zmartwychwstania.

Ludzka praca uczestniczy w dwóch wymiarach jedyne planu zbawczego Boga. Poprzedni artykuł

podkreślał pierwszy z nich: poprzez swoją pracę człowiek współpracuje z Bożym zamysłem doprowadzenia stworzenia do pełni. Smutne doświadczenie grzechu i rany zadane naszej ludzkiej kondycji skłaniają nas teraz do rozważenia drugiego wymiaru: jak praca może włączyć się w plan zbawienia.

Działalność odkupiona i odkupieńcza

Syn Boży, stając się człowiekiem, odkupił wszystko, co przyjął (por. Leon I, List do Flawiusza, DH 293). Chciał dzielić doświadczenie pracy i zwykłego życia, sprawiając, że ludzkie działanie nie tylko współdziałało w Bożym planie stworzenia, ale także uczestniczyło w dziele odkupienia. W rzeczywistości, ponieważ jest to jeden projekt zmierzający do odnowionego stworzenia, dzięki swojej wolności odkupionej przez Chrystusa,

mężczyzna i kobieta prowadzą stworzenie ku pełni, która oznacza również pojednanie tego, co jest podzielone, uporządkowanie tego, co jest rozproszone, uzdrowienie tego, co jest zranione. Konsekwencje grzechu dla ludzkiej pracy nie ograniczają się bowiem do trudu i potu (por. Rdz 3, 17-19); grzech może również zniekształcić sens pracy, przekształcając ją w narzędzie egoizmu i pychy, wyzysku i przemocy. Jednakże, ponieważ praca została przyjęta i odkupiona przez Jezusa Chrystusa, możemy również mówić tutaj, jak śpiewa Kościół w Wielkanocnym Orędziu, o *felix culpa*: możliwość uczestniczenia w dziele zbawienia nadaje pracy ludzkiej jeszcze większą godność i wartość.

Konstytucja Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes* realistycznie stwierdza, że działalność ludzka, stale zagrożona przez pychę i nieuporządkowaną miłość własną,

musi zostać oczyszczona i
uzdrowiona przez krzyż i
zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa
(por. n. 37). Następnie dokument
poświęca obszernie i dogłębne
rozważania na temat tego, jak
działalność ludzka wynoszona jest i
doskonalona w tajemnicy paschalnej.
Na przykładzie życia Jezusa
rozumiemy, że miłość, która
prowadzi ludzi do świętości, jest
również podstawowym prawem
przemiany świata (por. nr 38). Praca
odkupiona jako praca w *Chrystusie*,
inspirowana służbą i miłością, staje
się wtedy zdolna do odnowienia
świata, aby doprowadzić go do Boga
oczyszczonego i uzdrowionego.
Sobór podkreśla ponadto wartość
małych rzeczy czynionych z miłości:
prawo miłości, które buduje
braterstwo i przemienia środowiska,
relacje i pracę, «nie w samych tylko
wielkich sprawach, lecz również, i to
przede wszystkim, w powszednich
okolicznościach życia» (tamże).

Nauczanie świętego Josemaríi na temat pracy, które rozpoczęło się przed Soborem, sytuuje się w tej samej perspektywie. To miłość Jezusa Chrystusa i łaska Jego tajemnicy paschalnej nadają pracy wartość zbawczą, czyniąc ją *dziełem Boga*. To miłość zbawia, nadaje wielkość temu, co wydaje się małe:

«[Praca ludzka], nawet jeśli zadanie wyda się nie wiem jak skromne czy nieznaczące, przyczynia się do uporządkowania po chrześcijańsku rzeczywistości doczesnej — ukazania jej Bożego wymiaru i jest przyjęta i włączona do cudownego dzieła Stworzenia i Odkupienia świata. W ten sposób praca zostaje wyniesiona do rangi łaski, uświęca się i przekształca się w dzieło Boga, *operatio Dei, opus Dei*» (*Rozmowy*, 10).

W tekście opublikowanym w *Kuźni* założyciel Dzieła opisał pracę jako *działanie zbawcze i odkupieńcze*:

«Praca zawodowa — również praca w domu jest zawodem pierwszej kategorii — świadczy o godności istoty ludzkiej, jest okazją do rozwijania własnej osobowości; węzłem łączącym z innymi; źródłem dochodów; środkiem przyczyniania się do poprawy społeczeństwa, w którym żyjemy, do wspierania postępu całej ludzkości... — Dla chrześcijanina te perspektywy stają się jeszcze głębsze i szersze, gdyż praca — którą przyjął na siebie Chrystus jako rzeczywistość odkupioną i odkupieńczą — zamienia się w środek i w drogę do świętości, w konkretne zadanie, które mamy uświęcać i które nas uświęca» (*Kuźnia*, 702).

Boskie dzieło

Kiedy mówił o misji Opus Dei i o tym, co oznacza powołanie do tej drogi w Kościele, święty Josemaría przedstawiał pracę ludzką jako dzieło boskie: działalność, która nie ogranicza się tylko do sfery natury, ale obejmuje również sferę łaski. Powołanie do Opus Dei jest zatem wezwaniem do przebóstwienia ziemskich działań, do otwarcia *boskich dróg* na ziemi, do przemiany w złoto, jak król Midas, tego, co wydaje się mniej szlachetnym lub mniej cennym materiałem (por. Przyjaciele Boga, 308). Ale oczywiste jest, że to nie człowiek ubóstwia to, co ludzkie: sam Bóg, dzięki swojej łasce, czyni nasze działania zbawczymi. Stąd wynika potrzeba pracy w *Chrystusie* jako dzieci Boże, uczestnicząc w misji Słowa Wcielonego w historii. Tak zwracał się święty Josemaría do swoich duchowych synów i córek:

«Pracując, nie wykonujecie jedynie zadania ludzkiego, ponieważ duchem Opus Dei jest przekształcenie go w dzieło boskie. Dzięki łasce Bożej nadajecie swojej pracy zawodowej w świecie jej najgłębszy i najpełniejszy sens, kierując ją ku zbawieniu dusz, łącząc ją z odkupieńczą misją Chrystusa» (List XIV, nr 20).

Ważną częścią fundamentalnego światła, które otrzymał święty Josemaría — i które przekazał tym, którzy poszli za nim — było przekonanie, że wielka liczba mężczyzn i kobiet jest wezwana, na mocy chrztu, do uświęcenia się, nie porzucając przy tym zwykłych miejsc i okoliczności swojego życia. Ich misją jest podniesienie zwykłych czynności do porządku łaski:

«Pan nie stworzył nas po to, byśmy tu zbudowali trwałe Miasto (Por. Hbr 13,14), gdyż „ten świat jest drogą do

innego świata, w którym nie będzie cierpienia” (Jorge Manrique, Coplas, V). Niemniej jako dzieci Boże, nie powinniśmy odwracać się od działalności w doczesnych dziedzinach, pośród których Bóg nas postawił po to, żebyśmy je uświęcali, przepajali je naszą błogosławioną wiarą, jedyną, która niesie prawdziwy pokój, autentyczną radość każdej duszy i poszczególnym środowiskom. To ustawicznie głosiłem od roku 1928: naglącą potrzebę chrystianizacji społeczeństwa, wnoszenia w ten nasz świat, we wszystkie dziedziny życia, nadprzyrodzonego sensu, tak abyśmy wszyscy angażowali się w wynoszenie naszych codziennych obowiązków, zawodu czy funkcji do porządku łaski. Wtedy każdemu ludzkiemu działaniu przyświecać będzie nowa nadzieja, która wykracza ponad czas i przemijalność rzeczy tego świata» (*Przyjaciele Boga*, 210)

Pojednanie świata z Bogiem

Jak można wywnioskować z pism założyciela Opus Dei, świecka praca i działalność chrześcijan są środkami, za pomocą których *odkupienie rozciąga się* na cały świat. Za ich pośrednictwem łaska dociera do najbardziej ukrytych zakątków ludzkiej działalności, nawet do tych rzeczywistości, które często uważamy za zwykłe *profanum*:

«Chrystianizować cały świat od wewnątrz, ukazując, że Jezus Chrystus odkupił całą ludzkość — oto misja chrześcijanina» (*Rozmowy*, 112)

«Chrystus wstąpił do nieba, ale pozostawił wszystkim godziwym, ludzkim rzeczywistościom konkretną możliwość odkupienia» (*To Chrystus przechodzi*, 120)

«Chrześcijanin żyje w świecie w pełni praw, ponieważ jest

człowiekiem. Jeśli pozwoli, żeby w jego sercu zamieszkał Chrystus, żeby królował Chrystus, we wszystkich jego ludzkich zajęciach obecna będzie - i to wyraźnie - zbawcza skuteczność Pana. Nie ma znaczenia, czy jego praca jest - jak się to mówi - wzniosła czy przyziemna, ponieważ w oczach Boga ludzka wspaniałość może być małością, a to, co określamy jako przyziemne czy nieznaczące, może być chrześcijańskim szczytem świętości i służby» (*To Chrystus przechodzi*, 183)

Stwierdzenie, że praca uczestniczy w dziele odkupienia, jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że pracujący mężczyźni i kobiety współpracują w Chrystusie dla zbawienia świata. Poprzez dobrze wykonaną pracę, wykonywaną w duchu służby i miłości bliźniego, każdy ochrzczony przyczynia się do leczenia ran grzechowych, do uczynienia społeczeństwa bardziej

ludzkim i do przywrócenia
stworzeniu jego pierwotnego piękna.
Idea ta pojawia się wielokrotnie w
pismach świętego Josemaríi, gdzie
czasowniki „pojednać” i
„uporządkować” są często używane
jako synonimy czasownika
„odkupić”, często w kontekście
ustanowienia Królestwa Chrystusa:

«Pan wzywa nas, żebyśmy zbliżyli się
do Niego z pragnieniem bycia takimi
jak On: bądźcie więc naśladowcami
Boga, jako dzieci umiłowane (por. Ef
5,1), współpracując pokornie, ale
żarliwie w Bożym pragnieniu
złączenia tego, co zerwane; ocalenia
tego, co zgubione; uporządkowania
tego, w co grzeszny człowiek
wprowadził nieporządek;
doprowadzenia do celu tego, co
zboczyło z drogi; przywrócenia Bożej
harmonii całemu stworzeniu» (To
Chrystus przechodzi, 65).

«Chrystus, nasz Pan, został ukrzyżowany i z wysokości Krzyża odkupił świat, przywracając pokój między Bogiem i ludźmi. Jezus przypomina wszystkim: *et ego, si exaltatus fuero a terra, omnia traham ad meipsum*, jeśli umieścicie Mnie na szczycie wszelkiej ziemskiej działalności, wypełniając obowiązek każdej chwili, będąc moimi świadkami w tym, co wydaje się wielkie, i w tym, co wydaje się małe, *omnia traham ad meipsum*, przyciągnę wszystko do siebie. Moje królestwo pośród was stanie się rzeczywistością!» (To Chrystus przechodzi, nr 183).

Nauczanie założyciela Opus Dei o zbawczej wartości pracy wpisuje się w sposób naturalny w dwie wielkie perspektywy teologiczne, które Magisterium Kościoła i liturgia podjęły i uwydatniły: że lud chrześcijański na mocy chrztu jest

*ludem kapłańskim i że praca ludzka
mawymiar eucharystyczny.*

Praca z duszą kapłańską

Udział wiernych chrześcijan w dziele odkupienia dokonuje się przez powszechne kapłaństwo, które wszyscy otrzymują przez chrzest. W Nowym Testamencie święty Piotr i święty Paweł mówią o duchowym uwielbieniu, które wierzący oddają Bogu całym swoim życiem (por. 1 P 2, 5; Rz 12,1). W drugim rozdziale *Lumen gentium* Ojcowie Soborowi postanowili mówić o Ludzie Bożym jako o *ludzie kapłańskim*, aktualizując w ten sposób naukę o powszechnym kapłaństwie wiernych: «Ochrzczeni bowiem poświęceni są przez odrodzenie i namaszczenie Duchem Świętym, jako dom duchowy i święte kapłaństwo, aby przez wszystkie właściwe chrześcijaninowi uczynki składać ofiary duchowe i głosić moc Tego,

który wezwał ich z ciemności do swego przedziwnego światła» (*Lumen gentium*, 2).

Podczas konsekracji ołtarza w 1975 r. święty Josemaría stwierdził, że ołtarzem staje się samo ciało chrześcijan i działania, które wszyscy wykonują:

«Zawsze, gdy poświęcam ołtarz staram się wyciągać z tego skutki i dla siebie: Spójrzcie, co trzeba zrobić z ołtarzem, aby poświęcić go Bogu. Po pierwsze, namaścić go. I was i mnie namaszczo olejem świętym, gdy stawaliśmy się chrześcijanami – na piersi i na plecach. Namaszczo nas także w dzień naszego bierzmowania. Nam, kapłanom, namaszczo dłonie. I ja mam nadzieję, że - z łaską Bożą – namaszcza nas w dzień Ostatniego Namaszczenia, którego się nie obawiamy. Cóż to za radość, czuć się namaszczonym od dnia urodzin do dnia śmierci! Czuć się Bożym

ołtarzem, Bożą rzeczą, miejscem, gdzie Bóg dokonuje swojej ofiary, ofiary wiecznej na wzór Melchizedeka» (AGP, P01 1975, p. 824 cyt. w: A. Vázquez de Prada, Założyciel Opus Dei, t. III, Rialp).

Dla założyciela uświęcenie pracy i powszechne kapłaństwo wiernych były dwoma nierozłącznymi wymiarami tej samej rzeczywistości. Święty Josemaría często napomina nas, abyśmy żyli z duszą *kapłańską*, co zwykł łączyć z potrzebą działania w *duchu świeckim*. Podkreślił w ten sposób, że sprawowanie kapłaństwa powszechnego nie ogranicza się do szeregu praktyk religijnych, ale dokonuje się przede wszystkim poprzez zaangażowanie w działalność doczesną, właściwą wiernym świeckim ze względu na ich świeckie powołanie (por. *List XXV*, nr 3; *List X*, nr 1; por. także Kuźnia, 369, Rozmowy, 117).

Chrześcijanie manifestują swoją kapłańską duszę nie tylko przez modlitwę, praktyki pobożnościowe czy dzieła apostolskie ani tylko przez cierpliwe znoszenie codziennych trudności. Dla świętego Josemaríi uprzywilejowanymi obszarami sprawowania powszechnego kapłaństwa są praca i zwykłe zajęcia, które wypełniają dzień tych, którzy żyją pośród świata. Nauczał, że stół do pracy jest jak ołtarz i dodawał, że łoże małżeńskie małżonków jest również jak ołtarz, podkreślając w ten sposób, że praca, do której się odnosił, obejmowała w szerokim znaczeniu całość zwykłego życia i obowiązki własnego stanu. Dla każdego chrześcijanina praca jest analogiczna do odprawiania Mszy Świętej: Mszy, która trwa cały dzień.

«Służyć Mu nie tylko przy ołtarzu, ale w całym świecie, który jest dla nas ołtarzem. Wszystkie dzieła ludzkie są wykonywane jak przy ołtarzu, a

każdy z was, w tej jedności kontemplacyjnych dusz, jaką jest wasza droga, w pewien sposób odprawia mszę trwającą dwadzieścia cztery godziny, czekając na następną mszę, która potrwa kolejne dwadzieścia cztery godziny, i tak aż do końca naszego życia» (Notatki z medytacji: 19-III-1968. Cyt. za: J. Echevarría, *Vivir la Santa Misa*, Rialp, Madryt 2010, str. 17).

Wszystkie ziemskie działania, w których wierni praktykują cnoty chrześcijańskie – troska o rodzinę, świadectwo w życiu społecznym, odpoczynek i rozrywka przeżywane w duchu chrześcijańskim – zbiegają się w efekcie w tej mszy, o której mówił święty Josemaría. Jednak wykonywanie pracy, zarówno umysłowej, jak i fizycznej, wydaje się zajmować szczególne miejsce. Podczas spotkania rodzinnego w Ameryce Łacińskiej wspomniałem, że chirurg, zakładając fartuch przed

wejściem na salę operacyjną, może traktować ten gest jako ubieranie się w szaty liturgiczne, podobnie jak kapłan przygotowuje się do sprawowania Eucharystii. Podobnie mały krucyfiks na biurku, obok książek, może przypominać, że godzina nauki dla współczesnego apostoła jest godziną modlitwy. Wysiłek i zaangażowanie intelektualne, gdy są ukierunkowane na służbę innym i dobro wspólne, stają się w ten sposób ofiarą miłą Bogu (por. *Droga*, 277, 302, 335).

Eucharystyczny wymiar pracy

W nauczaniu świętego Josemaríi na temat uświęcenia ziemskich czynności wezwanie do pracy z duszą kapłańską wiąże się z kontekstem teologicznym, który uznaje pracę jako mającą swój głęboki wymiar eucharystyczny. Tradycja chrześcijańska wszystkich czasów wyraża tę perspektywę w

sposób dorozumiany, gdy mówi o *ofiarowaniu pracy*, zwyczaju głęboko zakorzenionym w życiu wielu chrześcijan. W tym sensie praca jest ofiarą, którą składa się Bogu. Ale z czego dokładnie składa się ta ofiara? Czy chodzi tylko o to, by wznieść do Boga wysiłek i poświęcenie, jakie pociąga za sobą praca, jak gdyby była ona formą modlitwy?

W rzeczywistości eucharystyczny wymiar pracy wykracza poza okoliczności zewnętrzne, takie jak trudności, czy uczucia wewnętrzne, takie jak ofiara czy wysiłek. Praca jest ofiarą eucharystyczną, ponieważ *przemienia materię świata* i poświęca ją Bogu. Tak jak na Mszy Świętej chleb i wino przemieniane są w Ciało i Krew Chrystusa, tak również praca chrześcijańska dokonuje przemiany: przemiany świata, upodabniając go do Bożego zamysłu. Działanie w sposób chrześcijański oznacza nadanie ludzkim działaniom nowej

formy, formy miłości Chrystusa. Poprzez pracę chrześcijanin może *przemieniać*, a zatem *konsekwować* to, co przechodzi przez jego ręce (por. *Lumen gentium*, nr 34). W ten sposób ci, którzy pracują, mogą nieść prawdę tam, gdzie jest fałsz, ufność tam, gdzie jest nieufność, miłość tam, gdzie jest nienawiść, dobra tam, gdzie jest ubóstwo, jedność tam, gdzie są podziały, i uzdrowienie tam, gdzie jest choroba, zarówno fizyczna, jak i duchowa.

Eucharystyczny wymiar pracy objawia się w sposób szczególnie wyraźny w liturgii Mszy Świętej, którą Kościół sprawuje, wiernie podążając za słowami i gestami Jezusa. W przeciwieństwie do tego, co działo się w Starym Przymierzu gdzie na ołtarzu składano płody ziemi lub zwierzęta hodowlane, na chrześcijańskim ołtarzu ofiarowany jest chleb i wino. Nie są to produkty, które natura dostarcza już gotowe,

ale wymagają ingerencji ludzkiej pracy, aby mogły zostać wytworzone. Znajduje to wyraz w rycie ofiarowania w modlitwach Mszału, zreformowanego po Soborze Watykańskim II, kiedy określa chleb i wino jako «owoc ziemi i pracy rąk ludzkich» oraz «owoc winnego krzewu i pracy rąk ludzkich».

W zadziwiający sposób praca ludzka zostaje w ten sposób włączona w najwyższy akt odkupienia — w ofiarę Kalwarii — która uobecnia się w sposób bezkrwawy w każdej celebracji eucharystycznej. Praca lekarza i nauczyciela, informatyka i pielęgniarki, robotnika i aktorki teatralnej, praca artysty i inżyniera, kucharki i bizneswoman, prawnika czy polityka, troska, jaką ojciec i matka rodziny wkładają w wychowanie swoich dzieci; tak samo jak inne niezliczone dzieła, skromne lub wybitne, które składają się na ogromną różnorodność uczciwych

ludzkich czynów, wszystkie mają swoje miejsce na tym ołtarzu. Wszystko to może być ofiarowane razem z pracą, która pozwoliła wypiekać chleb i wytworzyć wino, uczestnicząc w ten sposób w odkupieńczej tajemnicy Chrystusa. Jak mówi święty Josemaría: «Każda praca ofiarowana Panu, choćby najbardziej ukryta, najbardziej nieznacząca, niesie w sobie siłę Bożego życia!» (*Kuźnia*, 49).

W życiu założyciela Opus Dei jest jeden szczególnie znaczący moment, w którym jego nauczanie o eucharystycznym wymiarze pracy znalazło wyraz w wymownym obrazie. Mowa tu o celebracji Mszy Świętej na terenie kampusu Uniwersytetu Nawarry w Pampelunie, 8 października 1967 roku:

«Pomyślcie przez chwilę o scenie naszej Eucharystii, naszej Modlitwy

Dziękczynnej: znajdujemy się w osobliwej świątyni; można byłoby powiedzieć, że nawą główną jest miasteczko studenckie, a ołtarzem — Biblioteka Uniwersytecka. Tam maszyny wznoszą nowe budynki; a u góry niebo Nawarry... Czyż to porównanie nie potwierdza wam, w sposób plastyczny i trudny do zapomnienia, że codzienne życie jest prawdziwym miejscem waszej chrześcijańskiej egzystencji? Dzieci moje, tam gdzie są wasi bracia, tam gdzie są wasze dążenia, wasza praca, wasze miłości, tam jest miejsce waszego codziennego spotkania z Chrystusem. To właśnie wśród spraw najbardziej prozaicznych na tej ziemi, powinniśmy uświęcać się, służąc Bogu i wszystkim ludziom» (*Rozmowy*, 113)

Po tym teologicznym wyjaśnieniu udziału pracy ludzkiej w dziele stworzenia i odkupienia, w kolejnych artykułach powrócimy do innych

nauk świętego Josemarii i omówimy je. Zobaczymy, jak praca ludzka, zwykłe czynności i powołanie do Opus Dei wzajemnie się przenikają, wyznaczając konkretny sposób uczestnictwa w misji Słowa Wcielonego: jako dzieci w Synu.

Cykl ten jest koordynowany przez prof. Giuseppe Tanzella-Nitti. Ma też innych współpracowników, z których niektórzy są profesorami na Papieskim Uniwersytecie Świętego Krzyża (Rzym).

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/droga-ku-stuleciu-5-praca-miedzy-stworzeniem-a-odkupieniem/>
(25-03-2026)